

„Trzymamy Straż nad Odrą” bis

Złot młodzięży w Szczecinie w 1983 r. nawiązywał bezpośrednio do akcji „Trzymamy straż nad Odrą” z kwietnia 1946 r. Okazało się jednak, że między obiema edycjami więcej jest różnic niż podobieństw. Obchody w 1946 r. wymknęły się władzy spod kontroli, przeradzając się w antykomunistyczną demonstrację młodzięży – głównie harcerzy. W 1983 r. dopilnowano, by uroczystości przebiegły bez niespodzianek.

Pretekstem do przypomnienia hasła „Trzymamy Straż nad Odrą” w 1983 r. była zapowiedź prac nad ośmiotomową historią kultury wschodnioniemieckiej. Informacja o planowanych badaniach naukowych, dotyczących niemieckiego dziedzictwa na wschodzie, była elementem „Zasadniczej koncepcji kontynuacji wschodnioniemieckiej działalności kulturalnej” zaprezentowanej 15 lutego 1983 r. przez Friedricha Zimmermanna, ministra spraw wewnętrznych Republiki Federalnej Niemiec. Przemówienie wygłoszone przez członka niemieckiego rządu do członków bawarskiej organizacji „związku wypędzonych” stało się powodem wznowienia antyrewizjonistycznej hysterii, szczególnie widocznej na łamach polskich gazet. I choć słowa tak ważnej osobistości mogły wzbudzić skrajne reakcje polskiego społeczeństwa, karmionego rewizjonistycznymi fobiami przez cały okres rządów Władysława Gomułki, to w tym właśnie momencie niekoniecznie znajdowały się one w centrum zainteresowania Polaków. Można raczej przypuszczać, że podjęcie tego zagadnienia miało na celu odwrócenie uwagi mieszkańców od rzeczywistych problemów kraju, w którym od 15 miesięcy obowiązywał – niekonstytucyjnie wprowadzony 13 grudnia 1981 r. – stan wojenny.

Nowy „porządek prawny”, łamiący podstawowe prawa człowieka i obywatela, miał skutecznie zwalczyć bolączkę, jaką była „solidarnościowa ekstrema”. Miał również spowodować poprawę sytuacji gospodarczej. Tymczasem szalejąca hiperinflacja i stale wydłużające się kolejki przed sklepami z podstawowymi artykułami codziennego użytku skutkowały rosnącym poczuciem beznadziei mieszkańców „domów z betonu”.

Wizerunek zarówno rządu, jak i partii miały poprawić działania propagandowe. Nie były to działania specjalnie nowatorskie – od początku funkcjonowania systemu komunistycznego w kraju nad Wisłą szczególnego znaczenia nabrały wydziały, najpierw propagandowe, następnie polityczno-organizacyjne, których pracownicy koncentrowali się na indoktrynowaniu i agitowaniu społeczeństwa. W realizowaniu tych zadań istotną grupą była młodzież. Szczecińskie Wały Chrobrego i Rejon Pamięci Narodowej (siekirowski cmentarz wojenny) stać się miały areną walki o „rząd młodych dusz”. Znaczenia planowanej uroczystości nadawał fakt, że impuls do jej zorganizowania wyszedł właśnie od dwudziestolatków (gwoli ścisłości: nie brakowało wśród nich przedstawicieli trzydziestolatków „plus”). Nie byli to, rzecz jasna, ludzie przypadkowi, lecz działacze



„Trzymamy Straż nad Odrą”, Szczecin 1983 r., fot. S. Cieślak.

Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej – awangarda ruchu młodzieżowego, a jednocześnie spadkobiercy Związku Młodzieży Polskiej.

22 lutego 1983 r. podczas plenum Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Szczecinie członkowie ZSMP postanowili „wyrazić swoje stanowisko wobec wystąpienia” zachodnioniemieckich polityków. Jak tłumaczył Jerzy Kochański, lokalny lider związku, zdecydowano o „wejściu w sferę oddziaływań ideowo-wychowawczych poprzez zorganizowanie manifestacji patriotycznej, wpływającej na wyobraźnię młodzieży”. A przecież ogólnopolski zlot młodzieży, który odbył się w Szczecinie 37 lat wcześniej pod hasłem „Trzymamy Straż nad Odrą”, do takich przedsięwzięć z pewnością należał i jako taki okazał się godzien powtórzenia. Na tyle, że zyskał akceptację Zarządu Głównego ZSMP, który podczas X plenarnego posiedzenia wydał uchwałę informującą, że „w obliczu narastającego zagrożenia ze strony światowego imperializmu i zachodnioniemieckiego rewizjonizmu [...] postanawia zwołać na dzień 15 kwietnia 1983 r. do Szczecina, na historyczne Wały Chrobrego, PATRIOTYCZNĄ MANIFESTACJĘ MŁODEGO POKOLENIA POLAKÓW”. Uchwała z 8 marca 1983 r. została opublikowana m.in. na łamach „Kształtów” (pisma szczecińskiego ZSMP)

i miała zachęcić do uczestniczenia w uroczystościach. Wśród zaproszonych znajdziemy nie tylko osadników ziemi szczecińskiej, kombatantów II wojny światowej czy mieszkańców zachodniopomorskiej stolicy, ale również przedstawicieli „Leninowskiego Komsomołu i Wolnej Młodzieży Niemieckiej”, co nawiązywać miało do poprzedniej edycji manifestacji.

Wydawać by się zatem mogło, że zaplanowany zlot będzie wydarzeniem niezwykle istotnym zarówno dla organizatorów czy uczestników, jak i dla władz regionu. Jednakże w dokumentacji Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Szczecinie informację o nim znajdujemy dopiero w marcu i nie jest ona z pewnością pierwszoplanowa. Podczas posiedzenia Egzekutywy zapisano w ramach obchodów „38 rocznicy Wyzwolenia Pomorza Zachodniego i Święta Klasy Robotniczej 1 Maja” następujące punkty programu wojewódzkiego:

15 kwietnia 1983 r. Wały Chrobrego w Szczecinie „Trzymamy Straż nad Odrą”, uroczystość – manifestacja społeczeństwa (3 pokoleń).

16 kwietnia 1983 r. Cmentarz Wojenny w Siekierkach „Trzymamy Straż nad Odrą”, uroczystość – manifestacja społeczeństwa z okazji 38 rocznicy forsowania Odry w rejonie Siekierok.



„Trzymamy Straż nad Odrą” Szczecin 1983 r., fot. S. Cieślak.

Nie były to wcale punkty najważniejsze. Partyjny aktyw zdecydowanie bardziej niż młodzieżowy zlot zajmowała sprawa pierwszomajowych pochodów. Znajduje to swoje odzwierciedlenie zarówno w przywoływanej dokumentacji, jak i komunikatach medialnych.

Nie oznacza to jednak, że podczas przygotowywania imprezy ZSMP zostało „osierocone”. Działacze otrzymali mocne wsparcie Ochotniczych Hufców Pracy – sukcesorów Służby Pracy. Manifestację rozpoczynało – zaplanowane na godz. 18.00 – uroczyste ślubowanie junaków w 25. rocznicę powstania OHP. Do ceremonii przygotowywano się skrupulatnie; szczegółowo rozpisano scenariusz uroczystości. Wcześniej, od godziny 14.00, w Stoczniowym Domu Kultury „Korab” (tym samym, w którym w sierpniu 1980 r. obradował szczeciński Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, opracowujący listę 36 strajkowych postulatów) odbywały się plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego ZSMP oraz towarzysząca mu sesja popularnonaukowa. Na sali miejsca zajęli m.in. przewodniczący ZG ZSMP Jerzy Jaskiernia, minister ds. młodzieży, Andrzej Ornat czy kierownik zespołu ds. młodzieży KC PZPR Leszek Miller. Referaty dotyczyły: zewnętrznych i wewnętrznych uwarunkowań powrotu do

Polski ziem zachodnich i północnych w 1945 r. (doc. A. Ogrodowczyk), udziału organizacji młodzieżowych w zasiedlaniu Pomorza Zachodniego w latach 1945–1948 (dr J. Pluciński), problemów odbudowy i pierwszych lat szczecińskiej gospodarki morskiej (prof. E. Dobrzycki) oraz roli młodzieży i jej organizacji w zagospodarowaniu wsi Pomorza Zachodniego (mgr B. Karandyszowski). Były również wspomnienia świadków historii, odznaczenia „Za zasługi dla ZSMP”, a także uchwała tradycyjnie łącząca protest (przeciwko rewizjonistom i NATO) oraz apel o „dążenie do jedności wszystkich sił społecznych”.

Część oficjalna manifestacji zamykała się w godzinach 19.00–22.30. Wówczas to pod hasłem „światło i dźwięk” przedstawiono montaż muzyczne i poetyckie, składano ślubowania i uchwalano rezolucje. Wały Chrobrego rozświetliły trzymane przez harcerzy i junaków pochodnie, oświetlono również okręty Marynarki Wojennej zacumowane u nabrzeży. Na trybunie honorowej znaleźli się członkowie Biura Politycznego i sekretarze KC PZPR Waldemar Świrgoń i Stanisław Kałkus, przywoływani już Jerzy Jaskiernia i Jerzy Kochański reprezentujący ZSMP oraz lokalni dygnitarze – wojewoda szczeciński Stanisław Malec i I sekretarz KW PZPR Stanisław



„Trzymamy Straż nad Odrą”, Szczecin 1983 r., fot. S. Cieślak.

Miśkiewicz. Ceremonia miała charakter militarny i młodzieżowy zarazem – nie zabrakło wiceministra obrony narodowej gen. broni Zbigniewa Nowaka oraz ministra ds. młodzieży Andrzeja Ornata. Wszyscy mówcy nawiązywali do historycznej manifestacji sprzed 37 lat, wszyscy odwoływali się do mitu zagospodarowania i odbudowy ziem zachodnich i północnych, wszyscy jednym tchem gromili rewizjonistów zachodnioniemieckich. O poczuciu zagrożenia polskiej granicy miały świadczyć również hasła wymalowane na licznych transparentach: „nie rzucim ziemi skąd nasz ród”, „od naszych granic precz”, „naszym miejscem na ziemi jest to miejsce, ten czas”, „Odra naszą granicą”, „wara od Odry, od Nysy wara”, „rewizjonistom z RFN – nie”, „byliśmy, jesteście, będziemy”. Hasła te korespondowały z napisami z r. 1946: „Szczecin był, jest i będzie nasz”, „cała młodzież polska na straży granic zachodnich!” itd. Wrażenie *deja vu* potęgowały odtworzenie archiwalnych fragmentów przemówienia Bolesława Bieruta, wygłoszonego podczas powojennego zlotu „Trzymamy straż...”, a także obecność ważnego gościa – pierwszego powojennego premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego.

Po zakończeniu oficjalnych uroczystości odbyły się koncerty zespołów młodzieżowych i lokalnych

chórów. Sztafaż całego przedsięwzięcia był typowy dla masówek: las sztandarów, sztapowe i powtarzające się transparenty, marszowy krok, wytyczone kolumny i ściśle ustalony porządek zajmowanych miejsc. Dominowały biel, zieleń i czerwień. Nie sposób odnaleźć w całym przedsięwzięciu spontaniczności, charakterystycznej przecież dla ludzi młodych, nie wspominając już o jakiegokolwiek próbie zaprezentowania postaw kontestacyjnych – o ile takowe były bliskie zgromadzonym.

W odróżnieniu od uroczystości z 1946 r. nie było defilady wojskowej ani pochodu szczecińskimi ulicami, nie było najważniejszej, z racji sprawowanej funkcji, osoby w państwie. Nie odbyła się msza, nie nawiązano do manifestacyjnie okazywanej w 1946 r. sympatii dla Stanisława Mikołajczyka, uznanej przecież wówczas za demonstrację sprzeciwu wobec nowej władzy. Zabrakło również pomysłodawcy całego przedsięwzięcia sprzed 37 lat – pierwszego szczecińskiego wojewody płk. Leonarda Borkowicza. A przecież przywoływano na łamach lokalnych gazet wspomnienia uczestników pierwszego zlotu, m.in. aktualnego wojewody Stanisława Malca czy członka BP KC PZPR, Józefa Czyrka. Może to o tyle intrygować, że miesiąc później, w maju 1983 r., Borkowicz odwiedził zachodniopomorską



„Trzymamy Straż nad Odrą”, Szczecin 1983 r., fot. S. Cieślak.

stolicę na zaproszenie Telewizji Szczecin. Reżyser Andrzej Androchowicz rozpoczął z nim wówczas pracę nad biograficznym filmem *Pełnomocnik Rządu*. Doszło wówczas również do spotkania byłego i obecnego gospodarza gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy Wałach Chrobrego. Nie można zatem mówić o braku kontaktów. Wydaje się, że nieobecność inicjatora pierwszego szczecińskiego zlotu wynikała z postawy reprezentowanej wówczas przez Borkowicza. Jak sam stwierdził (w udzielonym Alinie Maciejowskiej obszernym wywiadzie oraz w prowadzonym przez siebie pamiętniku), stał się „antykomunistą”, rezygnując z legitymacji partyjnej po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego.

Czy panujące w Polsce wiosną 1983 r. realia miały wpływ na przebieg i organizację „Trzymamy straż...” bis? Pomijając przywoływane wcześniej przyczyny przedstawione przez szczeciński zarząd ZSMP, warto zwrócić uwagę na „informacje dotyczące problematyki młodzieżowej” przedstawione przez Wydział Polityczno-Organizacyjny KW PZPR. Otóż od momentu powołania Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego i wprowadzenia stanu wojennego liczba członków organizacji młodzieżowych współpracujących z partią gwałtownie zmalała. W przypadku zetesempowców

odnotowano odpływ blisko 37,5% uczestników. Jeszcze bardziej dramatycznie wyglądała sprawa harcerzy skupionych w ZHP (było nie było najliczniejszego w regionie związku) – szeregi opuściło ponad 41% druhen i druhow! Za kadłubowy uznać należy szczeciński Socjalistyczny Związek Studentów Polskich, w którym liczbę aktywnych i zaangażowanych członków szacowano na kilkadziesiąt osób. Nie dziwi w tej sytuacji wniosek końcowy: „chcąc zachować wpływy partii w organizacjach młodzieżowych, istnieje potrzeba masowej pracy politycznej z ruchem młodzieżowym”.

Za wyraz takiej polityki uznać można działania podejmowane w Miesiącu Pamięci Narodowej, czyli w kwietniu. Obywatele mogli w ciągu kilkudziesięciu dni wziąć udział m.in. w patriotycznej manifestacji „Trzymamy Straż nad Odrą”, w uroczystościach związanych z 38. Rocznicą Wyzwolenia Pomorza Zachodniego, z ceremonią upamiętniającą wyzwolenie Szczecina (26 kwietnia), z obchodami wybuchu powstania w getcie warszawskim, z kolejnymi urodzinami Włodzimierza Lenina czy w szumnie obchodzonym Świącie Klasy Robotniczej. Jeżeli przypomnimy, że centralne obchody 25-lecia istnienia OHP miały być zorganizowane jesienią 1983 r. w Słupsku, właśnie przez szczeciński hufiec, pod znakiem



„Trzymamy Straż nad Odrą”, Szczecin 1983 r., fot. S. Cieślak.

zapytania stają sens organizowania obchodów wojewódzkich pół roku wcześniej.

Aby zwiększyć liczbę uczestników obchodów, podstawiano specjalne, bezpłatne pociągi dla mieszkańców Rejonu Pamięci Narodowej, przygotowywano kwatery dla grup zorganizowanych, które do Szczecina przyjechały m.in. z Wrocławia czy Gdańska. Na łamach prasy opublikowano w krótkim czasie kilkadziesiąt komunikatów i artykułów prasowych zachęcających do udziału w imprezie. Szacowano, że 15 kwietnia Wały Chrobrego gościły 15 tys. osób.

Spoglądając na zdjęcia wykonane tego dnia przez fotoreporterów, można zauważyć, że pogoda raczej nie sprzyjała uczestnikom. Ludzie mieli na sobie czapki i szaliki, niektórzy – typowo zimowe odzienia. Byli ściśnięci. Nie widać na fotografiach uśmiechów, nie widać entuzjazmu, panuje za to ład i porządek. Każdy wie, gdzie jest jego miejsce. Nic dziwnego, że wśród uczestników uroczystości krążyła nieoficjalna nazwa imprezy: zamiast „Trzymamy Straż nad Odrą” mówili „Trzymani za twarz nad Odrą”.

Przy opracowaniu artykułu wykorzystano dokumenty z Archiwum Państwowego w Szczecinie (zespołów Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Szczecinie, Komendy Wojewódzkiej Ochotniczego Hufca Pracy w Szczecinie, Urzędu Miasta i Miejskiej Rady Narodowej, Wojewódzkiej Rady Narodowej, Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie), artykuły prasowe z „Głosu Szczecińskiego”, „Kuriera Szczecińskiego” i „Kształtów”, opracowania: K. Kozłowski, *Między racją stanu a stalinizmem*, Szczecin 2000; A. Maciejowska, *Odchodzę z życia*, „Odra”, nr 12; R. Ptaszyński, *Trzymamy Straż nad Odrą. Propaganda-Fakty-Dokumenty*, Szczecin 2007; S. Malec, *Mój Szczecin – mój dom*, Szczecin 2011; K. Rembacka, *Wspomnień czar, wspomnień czas. Uwagi o szczecińskim okresie działalności Leonarda Borkowicza*, w: *Szczecin – historię tworzą ludzie*, red. K. Rembacka, Szczecin 2010.